

Joanna Wardęga

**NIERÓWNOMIERNĄ MODERNIZACJĄ  
A PRZEOBRAŻENIA STRUKTURY SPOŁECZNEJ  
W CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ**

**Wprowadzenie**

Proces transformacji gospodarczej Chin, rozpoczęty w 1978 r. hasłem Czterech Modernizacji, to z pewnością największy skok cywilizacyjny w długich dziejach Państwa Środka, a niewykluczone, że i w skali całego świata. Celem artykułu jest wykazanie, w jaki sposób możliwe było przeprowadzenie przez Komunistyczną Partię Chin modernizacji w niektórych sferach, przy powstrzymaniu czy ograniczeniu przemian w innych.

Koniec lat 70. XX w. w Chinach miał się okazać rozstrzygający dla przyszłych losów Państwa Środka. Po śmierci Mao Zedonga i zamknięciu dramatycznego okresu rewolucji kulturalnej, możliwe stały się zabiegi Deng Xiaopinga i reformatorskiego odłamu partii, prowadzące do wielowymiarowej modernizacji, obejmującej sferę gospodarki, edukacji i pozycji międzynarodowej Chin. Prawdopodobnie jednak nikt nie przewidywał, jak bardzo i jak szybko modernizacja zmieni oblicze Chin. Reformy powoli nabierały rozpędu – w 1978 r. rozpoczęto kampanię Czterech Modernizacji, podkreślając równocześnie przywiązanie do zasad socjalizmu o chińskim charakterze, dyktatury proletariatu, ideologii marksizmu-leninizmu i myśli Mao oraz monopolu partii komunistycznej<sup>1</sup>. Deng podkreślał, że

<sup>1</sup> Cztery Podstawowe Zasady, zob. Deng Xiaoping, *Chińska droga do socjalizmu. Wybór prac z lat 1956–1987*, Warszawa 1988, s. 106–115.

modernizacja Chin możliwa będzie jedynie na drodze socjalizmu, a nie zachodniego kapitalizmu. Postępowano więc ostrożnie, na zasadzie „przechodzenia na drugi brzeg rzeki, czując kamienie pod stopami”<sup>2</sup>.

Fundamentalne było założenie, że modele modernizacji, które sprawdziły się na Zachodzie, niekoniecznie mogą odpowiadać specyfice Chin. Podobnie nagła zmiana ustroju byłaby szkodliwa, jako zasadniczo sprzeczna z chińskim umiłowaniem harmonii. Niezaprzeczalnie istnieje wyraźne powiązanie między ekonomicznymi i społecznymi efektami modernizacji a ustrojem politycznym. Wielu analityków chińskiej sceny politycznej zakłada, że Komunistyczna Partia Chin utrzyma legitymizację tak długo, jak długo zapewniony będzie wzrost gospodarczy – jest to po części konsekwencja konfucjańskiego przekonania, że rolą państwa jest zapewnienie dostatku społeczeństwu.

### Dynamika rozwoju gospodarczego Chin

W ostatnich dekadach w wielu wymiarach życia ekonomicznego i społecznego nastąpiła w Chinach rewolucja. Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego w 2014 r. Chińska Republika Ludowa została największą gospodarką świata, wyprzedzając Stany Zjednoczone – jeżeli za kryterium weźmiemy PKB liczony według parytetu siły nabywczej<sup>3</sup>. Według PKB liczonego nominalnie, Chiny zajmują pozycję drugą, za USA, znacznie wyprzedzając trzecią Japonię. Dane Banku Światowego wskazują, że w 2013 r. PKB Chin wyniósł 9,2 bln USD, co dawało im miejsce drugie po Stanach Zjednoczonych (z 16,8 bln) pod względem globalnie mierzonego PKB<sup>4</sup>. Natomiast w przeliczeniu na mieszkańca PKB wyniósł w 2013 r. 6807 USD, co oznaczało odległe 85. miejsce na świecie. Warto jednak pamiętać, że tuż po rozpoczęciu reform, w 1980 r., PKB *per capita* wynosił 193 USD, a gorszą sytuację odnotowywano w zaledwie kilku krajach świata.

Przyjmuje się, że w okresie od 1980 do 2013 r. średnie roczne tempo wzrostu PKB w ChRL wynosiło 9,9%. Dynamika wzrostu nieco spadła po 1989 r. oraz w drugiej połowie lat 90., a następnie w czasie kryzysu ekonomicznego po 2008 r., lecz i tak pozostawała bardzo wysoka. Stosunkowo niski, jak na Chiny, wzrost PKB odnotowano w ostatnim czasie: w latach 2012–2013 wynosił 7,7%<sup>5</sup>, zaś

<sup>2</sup> B. Góralczyk, *Przebudzenie smoka. Powrót Chin na scenę globalną*, Warszawa 2012, s. 55.

<sup>3</sup> M. Bird, *China Just Overtook The US As The World's Largest Economy*, „Business Insider”, 8.10.2014, <http://www.businessinsider.com/china-overtakes-us-as-worlds-largest-economy-2014-10> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>4</sup> The World Bank, [http://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD/countries/CN?order=wbapi\\_data\\_value\\_2013%20wbapi\\_data\\_value%20wbapi\\_data\\_value-last&sort=-desc&display=default](http://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD/countries/CN?order=wbapi_data_value_2013%20wbapi_data_value%20wbapi_data_value-last&sort=-desc&display=default) [dostęp: 10.10.2015].

<sup>5</sup> World Bank Office, Beijing, *China Economic Update, June 2014*, [http://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/document/EAP/China/China\\_Economic\\_Update\\_June2014.pdf](http://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/document/EAP/China/China_Economic_Update_June2014.pdf) [dostęp: 10.10.2015].

w roku 2014 tempo wzrostu obniżyło się do 7,4%<sup>6</sup>. W rezultacie coraz większego otwierania Chin na świat, obroty handlowe z zagranicą zwiększyły się wielokrotnie: w roku 1980 wartość eksportu wynosiła 7,3 mld USD, zaś importu 7,5 mld USD<sup>7</sup>, podczas gdy w 2013 r. były to już odpowiednio: 2,5 bln i 2,1 bln USD. Chiny już od połowy lat 80. odnotowują nadwyżkę eksportu nad importem. W okresie ostatnich 35 lat ogromne środki przeznaczano na rozwój infrastruktury miejskiej i sieci transportowej: drogowej, kolejowej i lotniczej.

Ten optymizm znajduje odzwierciedlenie w raportach dotyczących wskaźnika rozwoju społecznego (HDI)<sup>8</sup>. Od 1980 do 2013 r. poziom HDI dla Chin wzrósł z 0,423 do 0,719, co plasowało je na 91. miejscu spośród 187 badanych krajów. Poprawa dotyczyła wszystkich branych pod uwagę wskaźników. W tym czasie oczekiwana dalsza długość życia noworodków wzrosła z 67 do 75,3 roku. Liczba spodziewanych lat edukacji wydłużyła się z 8,4 do 12,9 roku. Natomiast trzeci z analizowanych wskaźników, dochód narodowy *per capita* (Produkt Narodowy Netto *per capita*), wzrósł z 690 do 11 477 USD, czyli prawie siedemnaściekrotnie. Widoczne jest zróżnicowanie między najbardziej rozwiniętymi obszarami, jak Pekin czy Szanghaj, gdzie HDI wynosi około 0,8, a np. Guizhou czy Tybetem z HDI o wysokości 0,6. Ujmowany całościowo chiński wskaźnik HDI (0,719) jest wyższy od przeciętnego w regionie Azji i Pacyfiku, choć nadal pozostaje nieco w tyle za średnim dla krajów o wysokim poziomie rozwoju społecznego, wynoszącym 0,735<sup>9</sup>.

Wzrost liczebności chińskiej klasy średniej jest imponujący – w 2015 r. liczyła ona już prawie 300 mln osób<sup>10</sup>. W roku 2000 szacowana była na 4% miejskich gospodarstw domowych, podczas gdy w 2012 r. było to już 68%. Rzecz jasna te optymistyczne dane dotyczą głównie miast i to tych położonych na południowo-wschodnim wybrzeżu. Tym niemniej perspektywy są obiecujące również dla innych regionów. Przewidywania dotyczące roku 2022 wskazują, że w następnej dekadzie liczba mieszkańców miast wzrośnie o 170 mln i wówczas, jeśli wzrost zostanie utrzymany, udział klasy średniej wyniesie w miastach 76%. Oznacza to, że chińska klasa średnia będzie wtedy liczyła 630 mln osób, zatem 45% całej

<sup>6</sup> M. Magnier, Lingling Wei, I. Talley, *China Economic Growth Is Slowest in Decades*, „The Wall Street Journal”, 19.01.2015, <http://www.wsj.com/articles/china-gdp-growth-is-slowest-in-24-years-1421719453> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>7</sup> E. Haliżak, *Pozycja ekonomiczna ChRL*, [w:] *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, red. K. Iwańczuk, A. Ziętek, Lublin 2003, s. 62.

<sup>8</sup> HDI, Human Development Index, opisujący rozwój społeczno-ekonomiczny poszczególnych krajów, wykorzystywany przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP).

<sup>9</sup> United Nations Development Programme, *Human Development Report 2014, China, HDI values and rank changes in the 2014 Human Development Report*, [http://hdr.undp.org/sites/all/themes/hdr\\_theme/country-notes/CHN.pdf](http://hdr.undp.org/sites/all/themes/hdr_theme/country-notes/CHN.pdf) [dostęp: 10.10.2015].

<sup>10</sup> D. Scutt, *China's rising middle class will create opportunities the world has never seen before*, „Business Insider Australia”, 14.05.2015, <http://uk.businessinsider.com/chinas-rising-middle-class-will-create-opportunities-the-world-has-never-seen-before-2015-5> [dostęp: 10.10.2015].

chińskiej populacji. Według przewidywań analityków z McKinsey & Company Greater China, wówczas wyższa klasa średnia będzie stanowiła 54% miejskiej populacji, co sugeruje poprawę sytuacji również na wsi.

Bezprecedensowy rozwój ekonomiczny przekłada się na poziom życia mieszkańców, choć nie w sposób równomierny. Chiny wciąż w wielu wymiarach życia społecznego nie wykształciły społeczeństwa nowoczesnego, zaś w kraju istnieją znaczne strefy ubóstwa, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Informacje Banku Światowego na temat biedy pokazują jednak, iż sytuacja ulega wyraźnej poprawie. W 1984 r. odsetek osób żyjących za 1,25 USD dziennie wynosił 69,4% (czyli 719 mln osób), w roku 1990 – 60,7%, w 1999 r. – 36%, w 2002 r. – 28,1%, w 2005 r. – 15,8%, w 2010 r. – 9,2%, zaś w 2011 r. – 6,3%, czyli 84 mln osób<sup>11</sup>.

### Kontrasty społeczne

Podczas wprowadzania w życie programu modernizacyjnego okazało się, że generuje on procesy, których jego inicjatorzy nie przewidzieli, bądź których zakresu i znaczenia nie docenili. Na drodze przekształcania kraju stanęły obiektywne trudności, związane ze specyfiką tego wielkiego państwa. Należy jednak pamiętać, że Deng Xiaoping w swojej wizji akceptował możliwość nierównomiernego rozwoju i szybszego bogacenia się pewnych kategorii społecznych czy określonych obszarów. Pierwszym tego przejawem było tworzenie Specjalnych Stref Ekonomicznych (*jingji tequ*) na wschodnim wybrzeżu kraju: Shenzhen, Zhuhai, Xiamen, Shantou i wyspa Hainan. Z czasem i z napływem inwestycji strefa wzrostu dobrobytu objęła inne ośrodki miejskie. W rezultacie wykształciły się swego rodzaju Chiny A i Chiny B.

W efekcie kilku dekad nierównomiernego rozwoju poszczególnych obszarów poziom PKB *per capita* w różnych prowincjach różni się od siebie tak bardzo, jak pomiędzy Kongo (odpowiednik Tybetu) a Arabią Saudyjską (Szanghaj)<sup>12</sup>. Różnica między najbiedniejszymi a najbogatszymi jednostkami administracyjnymi jest niemal pięciokrotna. Według kryterium PKB na osobę trzy miasta wydzielone w bogatym pasie wschodnim pozostawiają resztę kraju daleko w tyle: Tianjin i Pekin – niemal 100 tys. yuanów (16 tys. USD) oraz Szanghaj z 90 tys. yuanów. Na drugim końcu są prowincje z PKB *per capita* ponad 20 tys. yuanów (około 3 tys. USD): Guizhou, Gansu, Yunnan, Tybet<sup>13</sup>.

Od lat 90. władze centralne wprowadzają nową politykę regionalną i starają się zahamować narastanie dystansu między regionami wschodniego wybrzeża

<sup>11</sup> The World Bank, *Poverty headcount ratio at \$1.25 a day (PPP) (% of population)*, <http://data.worldbank.org/indicator/SI.POV.DDAY> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>12</sup> *Comparing Chinese provinces with countries. All the parities in China*, „The Economist” 2011, [http://www.economist.com/content/all\\_parities\\_china](http://www.economist.com/content/all_parities_china) [dostęp: 10.10.2015].

<sup>13</sup> National Bureau of Statistics of China, *Per Capita Gross Regional Product and Indices*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2014/zk/html/Z0315E.htm> [dostęp: 10.10.2015].

a centralnymi i zachodnimi. W ostatnich latach zaczynają preferować te drugie i kierują do nich coraz więcej inwestycji. Dotacje państwowe przeznaczane są na rozbudowę infrastruktury, zwłaszcza dróg, kolei i lotnisk oraz zabezpieczenie potrzeb energetycznych poprzez budowę hydroelektrowni i gazociągów. Przyciąga się także inwestycje zagraniczne, wprowadzając zachęty podatkowe, a nawet zapewniając wieczyste użytkowanie ziemi dla inwestorów w Xinjiangu, pod warunkiem inwestowania w określone gałęzie produkcji rolnej. Tworzone są również preferencyjne warunki dla relokacji do zachodnich prowincji rozmaitych przedsiębiorstw, zwłaszcza przetwórstwa surowców oraz gałęzi przemysłu szczególnie pracochłonnego. Państwo zapewnia wsparcie finansowe dla inwestorów aktywnych wewnątrz kontynentu i podejmuje szczególnie intensywne próby transformacji tamtejszych przedsiębiorstw państwowych. Chiński eksport kierowany jest również w kierunku zachodnim, kontynentalnym. Jedną z prób przełamania rozwarstwienia było otwarcie w 2010 r. kolejnej SSE w nietypowej lokalizacji: w Kaszgarze w Xinjiangu.

Niewątpliwie restrykcyjny system zameldowania *hukou* na przestrzeni kilku dekad odegrał ogromną rolę w kształtowaniu rozwarstwienia współczesnego społeczeństwa chińskiego. Przez wiele lat, od wprowadzenia w latach pięćdziesiątych, uniemożliwiał migracje ze wsi do miast, stabilizując istniejący układ społeczny. Gdy w okresie modernizacji w miastach rosło zapotrzebowanie na liczną i taną siłę roboczą, system kontroli przepływu pracowników został nieco zliberalizowany, aby wspierać rosnącą chińską gospodarkę. Nie oznaczało to jednak zrównania obywateli. *Hukou* wygenerował trwały podział horyzontalny, zwiększając dysproporcje w rozwoju zarówno całych regionów, jak też mieszkańców miast i wsi, a także między różnymi kategoriami zawodowymi, zwłaszcza chłopami i robotnikami. W obrębie nawet najbardziej uprzywilejowanych chińskich miast zaobserwować można wielkie różnice między posiadaczami miejscowego *hukou* i migrantami z mniejszych ośrodków – w warunkach zatrudnienia, dostępie do świadczeń i wysokości zarobków<sup>14</sup>.

W języku chińskim obywatele, którzy zamieszkują w miastach, w których nie są zameldowani, określani są terminem „pływająca populacja” (*liudong renkou*). Określenie to sugeruje pewną niepewność i niestabilność ich statusu. Różne badania i spisy ludności przyjmują odmienne kryteria dotyczące okresu bytności poza miejscem zameldowania. Problematiczny jest również wymiar przestrzenny: czy migracja wewnątrz danej jednostki administracyjnej (np. powiatu, prowincji) też powinna być brana pod uwagę, czy dopiero wyjazd poza prowincję. Niezależnie jednak od przyjętego kryterium liczba ta rośnie. W 1990 r. zaliczano do „pływającej populacji” 22,6 mln osób (2% populacji), zaś w 2000 r. – 78,8 mln (6,3%), biorąc pod uwagę jedynie tych, którzy wyjeżdżali poza swój powiat

<sup>14</sup> Fei-Ling Wang, *Organizing through Division and Exclusion: China's Hukou System*, Stanford 2005, s. 129–165.

(*xian*)<sup>15</sup>. Według oficjalnych danych statystycznych ogólna liczba osób zaliczanych do „pływającej populacji” w roku 2000 wynosiła 121 mln, pięć lat później – 147 mln, w roku 2010 było to już 221 mln, natomiast w 2013 r. – 245 mln osób<sup>16</sup>.

Chiny zajmują obszar 9,6 mln km<sup>2</sup>, a więc ponad dwukrotnie większy od Unii Europejskiej, porównywalny z całym kontynentem europejskim. Zamieszkuje je 1,34 mld mieszkańców z 56 grup etnicznych<sup>17</sup>. Zatem ze względu na skalę kraju, jak i jego olbrzymie wewnętrzne zróżnicowanie procesy modernizacyjne nie mogły zachodzić w tym samym tempie na całym obszarze. Rezultatem są dysproporcje w rozwoju miast i wsi oraz bardziej rozwiniętej wschodniej części kraju i zacofanej zachodniej. Jak wspomniano, Deng Xiaoping już w początkach procesu przemian wzywał do wykorzystywania szans rozwoju i godził się na szybszy rozwój regionów bardziej do tego predysponowanych, pod warunkiem wszakże, że z czasem będą one wspierać obszary o niższym poziomie rozwoju. Towarzyszyło temu przekonywanie, że obecny etap przemian jest tymczasowy i ostatecznie zostanie przeprowadzony sprawiedliwy podział dóbr. Mimo to na rozwoju najbardziej korzystają duże miasta, zwłaszcza nadbrzeżne, w tym Specjalne Strefy Ekonomiczne, natomiast chińska wieś i interior pozostają daleko w tyle. Polaryzacja społeczeństwa powiększa się.

Poziom rozwarstwienia pokazuje wskaźnik nierówności społecznej (współczynnik Giniego)<sup>18</sup>. W początkach reform był on w Chinach bardzo niski, około 0,21–0,29. Następnie szybko rósł, osiągając najwyższą wartość (0,491) w 2008 r., lecz w ostatnich latach ten wzrost się zatrzymał. W 2012 r. wynosił 0,474, nieco mniej niż w roku poprzednim<sup>19</sup>. Nieznaczny spadek wartości tego wskaźnika może wskazywać na pewną skuteczność działań prowadzonych w ramach budowania „harmonijnego społeczeństwa” (*hexie shehui*).

Zwykli Chińczycy, *laobaixing*, również zwracają uwagę na zjawisko rozwarstwienia społecznego jako jeden z najpoważniejszych problemów dotyczących współczesne Chiny. W badaniach z 2013 r. wykazano, że 52% społeczeństwa postrzega ten problem jako poważny. Z twierdzeniem „bogaci bogacą się coraz

---

<sup>15</sup> C. Cindy Fan, *Migration, Hukou and the City*, [w:] *China Urbanizes: Consequences, Strategies, and Policies*, red. S. Yusuf, A. Saich, Washington 2008, s. 71.

<sup>16</sup> National Bureau of Statistics of China, *Floating Population*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2014/zk/html/Z0203E.htm> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>17</sup> Więcej na temat sytuacji etnicznej Chin: B.S. Zemanek, *Na granicy kultur – mniejszości narodowe a stosunki międzynarodowe ChRL*, [w:] *Współczesne Chiny w kontekście stosunków międzynarodowych*, red. J. Wardega, Kraków 2013, s. 355–369.

<sup>18</sup> Współczynnik Giniego może przyjąć wartości z przedziału od 0 do 1, gdzie 0 wskazywałoby na pełną równomierność rozkładu dochodów gospodarstw domowych. Im współczynnik wyższy, tym większe nierówności w dochodach w danym kraju. Na przykład w 2011 r. współczynnik Giniego najniższą na świecie wartość przyjął w Szwecji (0,23), zaś najwyższą w Republice Południowej Afryki (0,65). Dane wg CIA *The World Factbook*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/fields/2172.html> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>19</sup> *NBS: China's Gini Coefficient Drops for Fourth Consecutive Year to 0.474 in 2012*, „Caijing”, 18.01.2013, <http://english.caijing.com.cn/2013-01-18/112445259.html> [dostęp: 10.10.2015].

bardziej, a biedni biedniej” zgadzało się aż 81% zapytanych osób (45% zgadzało się w pełni, a 36% zgadzało się w zasadzie). Przeciwnego zdania było jedynie 12% ankietowanych<sup>20</sup>. Wyższy był jedynie odsetek skarżących się na wzrost cen (59%) i korupcję (53%). Kolejnymi zmartwieniami mieszkańców Państwa Środka były: bezpieczeństwo żywności (38%) oraz zanieczyszczenie powietrza (47%) i wody (40%). Poważnym problemem jest też zabezpieczenie socjalne w okresie emerytalnym (30%) oraz kwestie bezpieczeństwa zdrowotnego (27%)<sup>21</sup>. W przypadku każdego z tych niekorzystnych zjawisk można dostrzec wzrost poczucia zagrożenia w porównaniu z wcześniejszymi analizami.

Niekorzystne konsekwencje rozwarstwienia społecznego dotyczą w dużej mierze chińskiej wsi. Państwo Środka przez tysiąclecia było wielką cywilizacją rolniczą. Mimo iż Komunistyczna Partia Chin w początkach swojego istnienia opierała się na chłopstwie, po rewolucji sytuacja tej kategorii społecznej nie poprawiła się znacząco. Rozwój wsi hamowany był przez dysproporcję między dużą liczbą ludności a stosunkowo niewielką ilością terenów uprawnych.

Za symboliczny początek nowej polityki rolnej wprowadzanej w ramach Czterech Modernizacji można uznać potępienie brygady produkcyjnej z Dazhai<sup>22</sup>, którą wcześniej uznawano za wzorcową dla całego kraju. Rozpoczął się zwrot od gospodarowania kolektywnego ku rodzinnemu. Zezwolono na produkcję i sprzedaż dodatkowych towarów. Uwolniono część cen. Reforma rolna, początkowo przewidywana tylko dla szczególnie ubogich obszarów, rozprzestrzeniła się na cały kraj. Poza korzystnymi jej następstwami (zwłaszcza wzrostem produkcji), pojawiło się bezrobocie, dotyczące ludzi dotychczas zatrudnionych w komunach ludowych. Szacuje się, że na początku lat 80. 150 do 200 mln pracowników szukało pracy. Rozwiązaniem okazała się budowa niepaństwowego, nieformalnego sektora. Na początku lat 80. władze zezwoliły na rozwój drobnego handlu i rzemiosła – i wkrótce sektor prywatny znacznie się rozrósł. Obecnie w wielu wsiach, zwłaszcza położonych w okolicy większych metropolii, działają przedsiębiorstwa produkujące na ich potrzeby. Zwiększają się zatem możliwości znalezienia pozarolniczej pracy na obszarach wiejskich. Jednakże szacuje się, że chińskie rolnictwo wymaga zatrudnienia najwyżej 200 mln pracowników. Oznacza to przeludnienie agrarne i konieczność poszukiwania innego zatrudnienia przez setki milionów ludzi<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Pew Research Center, *Growing Concerns in China about Inequality, Corruption*, 16.10.2012, <http://www.pewglobal.org/2012/10/16/chapter-1-domestic-issues-and-national-problems> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>21</sup> Pew Research Center, *Environmental Concerns on the Rise in China. Many Also Worried about Inflation, Inequality, Corruption*, 19.10.2013, <http://www.pewglobal.org/2013/09/19/environmental-concerns-on-the-rise-in-china> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>22</sup> Rolnicza komuna Dazhai, położona w prowincji Shanxi, przez lata służyła w propagandzie jako wzorec maoistowskiego rozwoju, opierającego się na mobilizacji chłopów. W rzeczywistości jej mit został zbudowany na fałszowanych statystykach.

<sup>23</sup> Wang Cheng-Hsu, *Agricultural Surplus Labor and Agricultural Development in China*, „Asian Profile” 2001, Vol. 29, No. 4, s. 282.

Rok 2011 okazał się granicznym dla chińskiej struktury społecznej: po raz pierwszy w dziejach państwa chińskiego większość populacji zamieszkiwała miasta. Według chińskich statystyk, w 2013 r. w miastach mieszkało już 731 mln ludzi, co stanowiło 53,7% społeczeństwa. Do tej liczby należy dodać nielegalnych imigrantów oraz mieszkańców terenów o charakterze wiejskim, ale znajdujących się pod jurysdykcją miast. Natomiast wsie są zamieszkiwane przez 46,3% Chińczyków, czyli 627 mln ludzi<sup>24</sup>. Problem z chińską urbanizacją wynika między innymi z tego, że wraz z industrializacją nie następowała właściwa urbanizacja. Traktowanie znacznej części nowych mieszkańców miast jako tymczasowych „gastarbeiterów” i odmawianie im nie tylko przywilejów stałych obywateli, ale nawet pewności zamieszkania sprawiło, że nie wykształciły się stabilne struktury ani oddolnie tworzone instytucje miejskie. Znacząca część mieszkańców miast nie uznaje się i nie jest uznawana za równoprawną część miejskiej społeczności. Kam Wing Chan określa to zjawisko terminem *under-urbanization* i wini je za niewystarczający rozwój funkcji społecznych chińskich miast<sup>25</sup>.

Dysproporcja w korzystaniu z dobrodziejstw modernizacji przejawia się w dramatycznych różnicach poziomu życia i wynagrodzeń oraz w tempie ich przyrostu na wsi i w mieście, zwłaszcza od początku lat 90. Przyczyny pozostawania dochodów ludności wiejskiej w tyle były różnorodne<sup>26</sup>. Spadły tam państwowe inwestycje, wzrastały nakłady niezbędne w rolnictwie, rosła wysokość świadczeń pieniężnych na rzecz państwa, rozwijała się korupcja. Niepewność i niestabilność losu chińskich rolników powiększa kwestia prawa do użytkowania ziemi. Już w początkach reformy rolnej występowały spory o przydział lepszych kawałków ziemi i o ceny dzierżawy (ziemia w Chinach pozostaje bowiem własnością państwa). Współcześnie występuje ponadtrzykrotna różnica w płacach na wsi i w mieście, jedna z największych na świecie. W rzeczywistości dysproporcje są jeszcze większe, nawet pięcio- lub sześciokrotne, ponieważ pracownicy przedsiębiorstw miejskich otrzymują, poza wynagrodzeniem pieniężnym, dodatki w postaci różnych towarów.

Położenie socjalne rolników jest nadal gorsze od mieszkańców miast, choć wydaje się, że najtrudniejszy okres jest już za nimi. Kolejnym polem, na którym uwidaczniają się dysproporcje pomiędzy miastem a wsią, jest system edukacji i opieki medycznej. Dostępność usług medycznych na chińskiej wsi zawsze była niewielka i zwykle ograniczała się do chińskiej medycyny tradycyjnej oraz słabo wykształconych „bosonogich lekarzy” (zwłaszcza w okresie Rewolucji Kulturalnej). W latach 80. i 90. państwo wycofywało się z finansowania nawet tej ogra-

<sup>24</sup> National Bureau of Statistics of China, *Population and Its Composition*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2014/zk/html/Z0201E.htm> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>25</sup> Kam Wing Chan, *The Chinese Hukou System at 50*, „Eurasian Geography and Economics” 2009, Vol. 50, No. 2, s. 209–210.

<sup>26</sup> T. Heberer, *Pomiędzy kryzysem a szansą: nowe społeczne wyzwania ze szczególnym uwzględnieniem wiejskich Chin*, [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, red. K. Tomala, Warszawa 2001, s. 66–69.



niczonoj opieki. Aby zapewnić każdemu obywatelowi prawo do podstawowego pakietu usług medycznych, bez względu na wiek, płeć, zawód, status ekonomiczny i miejsce zamieszkania, jak deklarował minister zdrowia ChRL, wprowadzono w 2003 r. dobrowolny system ubezpieczeń dla mieszkańców obszarów wiejskich: wiejski system wspólnej opieki medycznej (*Rural Cooperative Medical System*).

Rzucająca się w oczy przepaść między ludnością miejską i wiejską w korzystaniu z dobrodziejstw modernizacji może generować potencjał konfliktowy. W całych Chinach obserwować można wzrost liczby i zakresu społecznych protestów, nie tylko na „internetowym placu Tiananmen”, ale również na ulicach chińskich miast, w tym ataków na lokalne kadry i urzędy. W 1997 r. na terenach wiejskich odnotowano 10 tys. nielegalnych zgromadzeń i manifestacji, siedzących strajków, zebrań czy innych tak zwanych „niepokojów” i „buntów”<sup>27</sup>. W 2005 r. protestów było już 87 tys., a w 2010 już co najmniej 180 tys. – przeciętnie 500 dziennie. U ich podstaw leżą właśnie kontrasty i rozwarstwienie społeczne, zagrożenie zdrowia i życia, korupcja, przymusowe wysiedlenia oraz budząca się chęć angażowania społeczności w procesy decyzyjne. Pojawiają się również konflikty międzyetniczne na tle nierównego dostępu do przywilejów mniejszości narodowych i Chińczyków Han, np. w Xinjiangu w 2009 r. czy w Mongolii Wewnętrznej w 2011 r. Być może właśnie te niepokoje, obserwowane głównie na wsi, zainicjują kiedyś implozję systemu gospodarczego i politycznego Chińskiej Republiki Ludowej.

### **Ekonomia i polityka – rozłączne modernizacje?**

Procesy modernizacji zwykle dokonują się równocześnie tylko na kilku, niekoniecznie wszystkich, poziomach i w zasadzie nigdy nie są kompletne. Jak zauważył Shmuel Noah Eisenstadt, wczesny brytyjski przypadek modernizacji miał miejsce w sytuacji, gdy nosiciele postaw modernizacyjnych byli najbardziej aktywni w sferze ekonomicznej i kulturowej, a równocześnie mieli niewielkie znaczenie w sferze politycznej, gdzie stratyfikacja została ustanowiona wcześniej, zanim grupy te zorganizowały się, aby wyrażać swoje żądania. W Europie Środkowo-Wschodniej, w Ameryce Łacińskiej, Afryce i właśnie Azji aktywność w sferze politycznej przejawiała się zazwyczaj nie tylko wcześniej, ale i bardziej intensywnie niż w ekonomicznej. Zatem industrializacja następowała dopiero po ukształtowaniu nowych politycznych symboli, ruchów i żądań<sup>28</sup>.

O powiązaniu między rozwojem politycznym a gospodarczym pisał także Seymour Martin Lipset, przekonując, że najważniejsze wskaźniki rozwoju gospodarczego – industrializacja, urbanizacja, wykształcenie i zamożność – są tak blisko ze sobą powiązane, że tworzą jeden główny czynnik, będący w pozytywnej ko-

<sup>27</sup> T. Heberer, *op. cit.*, s. 66.

<sup>28</sup> S.N. Eisenstadt, *Tradition, Change, and Modernity*, New York–London–Sydney–Toronto 1973, s. 35.

relacji z demokracją. Przedstawiał analizy statystyczne dowodzące, iż powyższe wskaźniki są o wiele wyższe dla krajów bardziej demokratycznych. Szczególnie poziom wykształcenia wydawał się wywierać znaczny wpływ na zmiany polityczne, zwiększając zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji wyborczych, umożliwiając zrozumienie potrzeby istnienia norm tolerancji oraz powstrzymując przed angażowaniem się w doktryny ekstremalne<sup>29</sup>.

Francis Fukuyama, uznając demokrację za konieczność dziejową, przewidywał, że wszystkie kraje, które osiągnęły wysoki poziom rozwoju gospodarczego, coraz bardziej będą się do siebie upodobniały, tworząc kapitalistyczne demokracje liberalne. Taki kierunek miały, według niego, obrać wszystkie dotychczas modernizujące się kraje. Wraz z modernizacją skuteczną na polu gospodarki, powodującą wzrost poziomu życia, obywatele mieli koniecznie zacząć domagać się uznania ich statusu politycznego, co miało nieuchronnie prowadzić do modernizacji politycznej<sup>30</sup>. Zatem według tej koncepcji niemożliwe byłoby stabilne istnienie nowoczesnego systemu gospodarczego, politycznie pozostającego niezmodernizowanym. Koncepcję tę rzeczywistość zweryfikowała negatywnie, również w przypadku dotychczasowych rezultatów modernizacji Chin Ludowych.

Walter Galenson uważa nawet, iż demokracja może wręcz zagrażać rozwojowi gospodarczemu, umożliwiając sytuacje, w których nacisk społeczny na konsumpcję ogranicza środki na inwestycje. Jeśli kraj słabo rozwinięty ekonomicznie osiągnie demokrację, może się okazać, że uniemożliwi ona modernizację w sferze ekonomicznej<sup>31</sup>.

Chiny wybrały inną drogę zmian niż Związek Radziecki i pozostałe socjalistyczne kraje europejskie. Nie postawiły na *glasnost* (*toumingdu*), jedynie na *pie-restrojkę* (*gaige*), głęboko przekształcając gospodarkę, ale pozostawiając system polityczny bez większych zmian. Niezaprzeczalne sukcesy ekonomiczne azjatyckiego giganta służą decydom za potwierdzenie słuszności tego wyboru. Czy możliwe jest jednak uniknięcie zmian politycznych?

Niektórzy analitycy chińskiej rzeczywistości<sup>32</sup> opowiadają się za koncepcją „azjatyckich wartości” i wskazują na nieprzystawalność wielu zachodnich kategorii do chińskich realiów. Pojęcie „demokracja” stosunkowo niedawno zostało zapożyczone z Zachodu, poprzez Japonię, a jego znaczenie nie zawsze jest jednoznaczne. *Minzhu* (demokracja) oznacza dosłownie „lud gospodarzem”, ale rozumiane bywa też jako „rządy dla ludu”, uwzględniające pragnienia ludu – ale jednak pa-

---

<sup>29</sup> S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Warszawa 1998, s. 52–64.

<sup>30</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996, s. 199–200.

<sup>31</sup> S.M. Lipset, *op. cit.*, s. 50.

<sup>32</sup> Ważny głos w tej sprawie w Polsce zabiera prof. Krzysztof Gawlikowski, m.in. w tekście *Perspektywy demokratycznych przemian w Chinach*, [w:] *Chiny w XXI wieku. Perspektywy rozwoju*, red. W.J. Dziak, K. Gawlikowski, M. Ławacz, Warszawa 2012, s. 223–280.

ternalistyczne w swoim charakterze<sup>33</sup>. Odpowiednio interpretowana historia Chin mogłaby potwierdzać niezdolność społeczeństwa do udziału w podejmowaniu decyzji państwowych. W Chinach cesarskich nie istniała taka tradycja, a polityką zajmowali się mandaryni – specjaliści posiadający ku temu kwalifikacje i mandat. Obiecywał Chińczykom demokrację Sun Yatsen, lecz do śmierci nie był w stanie tej obietnicy zrealizować. Jedyne w historii państwa chińskiego wolne, wielopartyjne wybory odbyły się w Republice Chińskiej na przełomie 1912 i 1913 r. Uprawnionych do głosowania było wtedy jedynie 10% ludności (ze względu na cenzus majątku i wykształcenia). Wybory odbyły się przy braku zainteresowania ludu, a wyłonione w nich Zgromadzenie Narodowe zostało rozwiązane na początku 1914 r.<sup>34</sup>. Elitom nie udało się zbudować sprawnego systemu republikańskiego, a sunowska demokracja pozostała w sferze teorii. Przyczyn tego niepowodzenia upatruje się w braku tradycji politycznych i rządów prawa, niewykształceniu się w pełni funkcjonujących partii politycznych, dominacji struktur wojskowych nad cywilnymi, zacofaniu gospodarczym i technologicznym, nieuformowaniu się klasy średniej oraz marginalnym znaczeniu opinii publicznej. Wiele z tych przyczyn pozostaje aktualnych i dzisiaj<sup>35</sup>.

O rozwoju demokracji mówią dzisiejsi przywódcy Chin, choć nie mają na myśli liberalnej demokracji typu zachodniego. W 2006 r. podczas spotkania w Brookings Institution ówczesny premier ChRL Wen Jiabao, zapytany o rozumienie demokracji, wymienił trzy jej elementy: wybory, niezawisłość sądów i system kontroli, uniemożliwiający nadużycia władzy. W zakresie wyborów przewidywał rozwój wyborów pośrednich i bezpośrednich, od najniższych administracyjnych poziomów wsi i miast, poprzez powiaty, do poziomu prowincji – o ogólnokrajowych Wen już nie wspomniał<sup>36</sup>. Obecny prezydent Xi Jinping natomiast wychwala „demokrację konsultatywną”, przekonując, że demokracja może być rozumiana rozmaicie, nie wyłącznie jako wybory. W przypadku Chin chodzi raczej o uczestnictwo ludzi w sprawach państwowych – to zaś ma w jego opinii umożliwić KPCh, konsultując swoje poczynania z ludźmi<sup>37</sup>.

W dyskusji o demokracji trudno pominąć zagadnienie praw człowieka. Często podkreśla się kolektywny charakter społeczeństwa chińskiego i brak tradycji respektowania praw jednostek. Komuniści przyznali ludowi podstawowe prawa

<sup>33</sup> K. Gawlikowski, *Procesy demontażu komunizmu w Chinach i w Polsce: mity i realia*, [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa...*, s. 372–373.

<sup>34</sup> Idem, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach XX wieku*, [w:] *Chiny. Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, K. Gawlikowski, Warszawa 2002, s. 15–16.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

<sup>36</sup> J.L. Thornton, *Long Time Coming. The Prospects for Democracy in China*, „Foreign Affairs” 2008, styczeń–luty, s. 59–60.

<sup>37</sup> Yang Yi, *China Focus: China hails consultative democracy on 65th anniversary of political advisory body*, „Xinhua”, 21.09.2014, [http://news.xinhuanet.com/english/china/2014-09/21/c\\_133660577.htm](http://news.xinhuanet.com/english/china/2014-09/21/c_133660577.htm) [dostęp: 10.10.2015].

obywatelskie, uniezależnili jednostkę od dominacji starszyny wiejskiej i klanowej, wyzwolili kobiety spod zależności wobec mężczyzn. Współcześnie za podstawowe prawa człowieka władze chińskie uznają „prawo do życia i egzystencji” oraz „prawo do rozwoju”. Tym niemniej wciąż jeszcze naruszenia swobód obywatelskich są tam na porządku dziennym. Kierownictwo ChRL jest często krytykowane za łamanie praw człowieka i ratyfikowanych międzynarodowych konwencji ich dotyczących – oraz niepodpisanie innych. Tysiące więźniów sumienia, brutalność wobec członków Falun Gong, ograniczanie wolności wyznania, kilka tysięcy wyroków śmierci rocznie, handel organami skazanych, zsyłanie do obozów reedukacyjnych bez wyroków sądowych, polityka w Tybecie i prześladowanie tych, którzy wazą się te zjawiska krytykować – to zarzuty stawiane Chinom. Relatywizacja pewnych swobód i – co za tym idzie – ich łamanie, bywa wyjaśniane różnicami kulturowymi, tzw. „wartościami azjatyckimi”. Podczas drugiej światowej konferencji ONZ na temat praw człowieka, w Wiedniu w 1993 r., ChRL uznała wprawdzie uniwersalny charakter tych praw, ale podkreśliła, że ich realizacja jest możliwa tylko w kontekście specyfiki rozwoju kulturowego. Globalne forsowanie praw jednostki bywa przedstawiane przez stronę chińską jako aroganckie, hegemonistyczne dążenia Zachodu<sup>38</sup>. Równocześnie podkreśla się, że przeciętnym Chińczykom nigdy nie żyło się lepiej niż obecnie, zaś obszar ich wolności jest coraz większy.

*Luan*, chaos, jest kluczowym terminem dla zrozumienia chińskiej polityki. Wartością w postkonfucjańskiej organizacji państwa jest utrzymanie właściwego porządku, a stan konfliktu i walki jest niekorzystny. Władze zawsze obawiały się chaosu, dostrzegając niebezpieczeństwo w braku stabilności tak wielkiego organizmu państwowego. Dążenia do demokracji są właśnie zagrożeniem dla stabilności kraju, a i w samym systemie wielopartyjnym niestabilność i brak konsensusu stają się powodami krytyki. Deng Xiaoping stwierdził, że jeśli partia komunistyczna straci władzę, to nikt nie będzie w stanie zapanować nad chaosem. Dlatego działania otwarcie opozycyjne, dążące do zmiany systemu, są nadal tępięone i nie ma na nie miejsca. Media są nadal kontrolowane przez partię, choć wysiłki cenzorów nie zawsze nadążają za postępem technicznym – na przykład w Internecie.

Dawno, dawno temu ówczesnemu chaosowi w Chinach położył kres pierwszy cesarz. Qin Shi Huangdi w 221 r. p.n.e. zjednoczył państwo. Została po nim nie tylko stojąca na straży jego grobowca terakotowa armia i koncepcja Wielkiego Muru, ale także pomysł na państwo i władzę. Zjednoczenie nastąpiło przy użyciu siły i terroru, które służyły jednak wyższemu celowi – unifikacja położyła podwaliny pod późniejszą potęgę Chin i zapewniła przynajmniej chwilowy pokój. I zapewne podobnie widzą swoją rolę przywódcy ChRL: mają wizję i cel, który jest wart poświęceń.

Na najniższych szczeblach władzy istnieją załączki demokracji przedstawicielskiej. Od połowy lat 80. na poziomie wsi i gmin przeprowadzane są wybory

<sup>38</sup> K. Tomala, *Prawa człowieka w Chińskiej Republice Ludowej*, [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa...*, s. 147–170.

władz lokalnych. Po politycznych bataliach, Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych w 1998 r. uznało je za obowiązkowe i obecnie wybory odbywają się w 700 tys. chińskich wsi, więc nie jest to marginalne zjawisko. Wprawdzie nie są one w pełni demokratyczne, lecz głosowanie tajne jest już niemal standardem, a z roku na rok liczba kandydatów rośnie – i co istotne, nominować ich mogą nie tylko organizacje oficjalne, ale też grupy wyborców<sup>39</sup>. Aktywizowały się partie satelickie. W rezultacie, w latach 90. zaledwie 40% wybranych naczelników wsi było członkami KPCh, co zresztą uznano za sprzeczne z zasadą kierowniczej roli partii komunistycznej. Obecnie większość z nich należy do KPCh, ponieważ nawet jeśli w momencie wyborów nie byli członkami rządzącej partii, to są do członkostwa zapraszani po wygranej. Nieustannie problemem jest nepotyzm i kupowanie głosów<sup>40</sup>.

W ostatnich latach coraz dynamiczniej rozwijają się w Chinach struktury społeczeństwa obywatelskiego, ale mają one szczególnie charakter: raczej współpracują z państwem, niż je kontrolują czy ograniczają<sup>41</sup>. Przed rewolucją kulturalną istniało około stu organizacji polityczno-społecznych o charakterze ogólnokrajowym, wszystkie pod kontrolą państwa. W 1988 r. w Chinach zarejestrowanych było 4,5 tys. organizacji społecznych<sup>42</sup>. W połowie 2015 r. działało już ponad pół miliona zarejestrowanych organizacji pozarządowych, szacuje się, że niezarejestrowanych jest trzykrotnie więcej<sup>43</sup>. Społeczne organizacje (*shehui zuzhi*) oficjalnie dzielą się na trzy typy: *shehui tuanti*, czyli stowarzyszenia, które wymagają członkostwa, jak np. stowarzyszenia zawodowe; *minban fei qiye danwei*, czyli społeczne instytucje, które nie są przedsiębiorstwami; oraz *jijinhui*, czyli fundacje<sup>44</sup>. Wiele z nich działa w szarej strefie, ze względu na trudności prawne. Obecnie przeobrażeniom ulega prawo regulujące ich działalność, zmierzając ku ściślejszej kontroli, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z organizacjami międzynarodowymi.

Organizacje pozarządowe działają na różnych polach i pełnią rozmaite funkcje – są to fundacje, instytuty i towarzystwa naukowe, think-tanki, organizacje oświatowe (np. działające w środowiskach migrantów), stowarzyszenia zawodowe, organizacje charytatywne, ekologiczne, religijne, hobbystyczne, propagujące sport i zdrowie, ubiegające się o prawa dzieci, kobiet i środowisk LGBT, walczące z przemocą w rodzinie, wspierające chorych na AIDS, oferujące pomoc prawną

<sup>39</sup> Bai Gang, *O nowelizowaniu prawa o samorządzie wiejskim*, [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa...*, s. 46–49.

<sup>40</sup> John L. Thornton, *op. cit.*, s. 60–62.

<sup>41</sup> K. Gawlikowski, *Perspektywy demokratycznych przemian...*, s. 230.

<sup>42</sup> A.J. Spires, Lin Tao, Kin-man Chan, *Societal Support for China's Grass-Roots NGOs: Evidence from Yunnan, Guangdong and Beijing*, „The China Journal” 2014, No. 71, s. 65.

<sup>43</sup> S. Lubman, *China Asserts More Control Over Foreign and Domestic NGOs*, „China Realtime”, 16.06.2015, <http://blogs.wsj.com/chinarealtime/2015/06/16/china-asserts-more-control-over-foreign-and-domestic-ngos> [dostęp: 10.10.2015].

<sup>44</sup> The International Center for Not-for-Profit Law, *NGO Law Monitor: China*, 24.05.2015, <http://www.icnl.org/research/monitor/china.html> [dostęp: 10.10.2015].

ubogim. Obok nich istnieją także organizacje nielegalne, jak sekty religijne, czy struktury przestępczości zorganizowanej. Zaczęły się odradzać tradycyjne stowarzyszenia tajemne, których działalność bywa pod pewnymi warunkami przez władze tolerowana. Powracają organizacje klanowe i rodowe. Charakterystyczne dla Chin jest to, że „obywatelskość” ma charakter bardziej kolektywny niż indywidualistyczny, a funkcje są przejmowane od państwa nie poprzez konfrontację, lecz na drodze współdziałania<sup>45</sup>.

Nie widać dzisiaj w Chińczykach pędu do demokracji, praw człowieka czy wolności słowa, wielu z nich nawet nie rozumie tych pojęć. Większość młodych ludzi nie wie, co wydarzyło się na placu Tiananmen, i nie wykazuje zainteresowania tą tematyką. Wygląda na to, że społeczeństwo zaakceptowało umowę społeczną: swoboda gospodarcza, wzrost dobrobytu, względna wolność w zamian za akceptację politycznego *status quo*. Dysydenci znajdują posłuch głównie wśród cudzoziemców. Brakuje nie tylko ducha walki, ale i biernego oporu wobec systemu. Korzystająca na przemianach coraz liczniejsza klasa średnia nie wygląda na zainteresowaną walką o liberalizację polityczną – istniejący system zapewnia bezpieczeństwo, a poszerzenie granic wolności można kupić. Pamiętajmy, że Mencjusz zezwalał na obalenie cesarza tylko wtedy, gdy władca nie jest moralny, to znaczy nie działa dla dobra ludu. W dzisiejszej rzeczywistości wygląda na to, że władza KPCh będzie niezagrożona, dopóki zdoła utrzymać wysoki wzrost gospodarczy, czyli będzie się wywiązywała ze swojej części owej niepisanej umowy ze społeczeństwem. Utrzymanie władzy przez KPCh niekoniecznie oznacza jednak utrwalenie despotyzmu politycznego. Cóż zresztą oznacza dzisiejszy monopol KPCh na władzę w porównaniu z dyktaturą maoizmu?

Zakres wolności osobistej współczesnych Chińczyków rzeczywiście jest nieporównanie większy, niż był u progu reform. Znacznie łatwiej jest się im przemieszczać, wyjeżdżać za granicę (procedury paszportowe są proste i dostępne prawie dla każdego). Dyskusje z Chińczykami na tematy polityczne nie są problemem, nawet prowadzone z cudzoziemcami w miejscach publicznych. Sama partia kontynuuje reformy wewnętrzne. Po objęciu rządów przez Xi Jinpinga na większą niż kiedykolwiek skalę prowadzone są kampanie zwalczania korupcji i nadużyć władzy. Zdefiniowanie obecnego ustroju Chin jest niełatwe, funkcjonują rozmaite etykiety: „autorytarny” (Robert A. Scalapino), „porozdzielany” (Michel Oksenberg), „miękki” czy „oświecony” (Jean-Pierre Cabestan), „deliberatywny” (He Baogang), „paternalistyczny i opiekuńczy” (Krzysztof Gawlikowski)<sup>46</sup>. Chińskie władze określają system polityczno-gospodarczy jako „socjalizm o chińskiej specyfice” lub „socjalistyczną gospodarkę rynkową” i nie dostrzegają między socjalizmem i kapitalizmem sprzeczności, lecz komplementarność, tak jak w przypadku taoistycznych pojęć *yin* i *yang*. Mimo zapewnień o wierności

<sup>45</sup> K. Gawlikowski, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 32–33.

<sup>46</sup> Zob.: idem, *Perspektywy demokratycznych przemian...*, s. 274–276.

marksizmowi-leninizmowi czy myśli Mao Zedonga, Chiny daleko odeszły od komunistycznych ideałów.

## Podsumowanie

Dzieje Chin ostatnich trzech dekad to przykład procesów modernizacyjnych, które zachodziły w różnych sferach w sposób nierównomierny. Rozpoczęły się w czasie głębokiego kryzysu legitymizacji partii – po części ze względu na rewolucję kulturalną, która doprowadziła państwo i partię do chaosu, ale również ze względu na odejście pierwszego pokolenia przywódców Komunistycznej Partii Chin. Ówczesne władze potrzebowały recepty na wyprowadzenie państwa ze stagnacji gospodarczej, aby szybko rosnącej populacji nie zagroził głód, a jednocześnie zależało im na minimalizacji ryzyka utraty władzy. Przykłady „azjatyckich tygrysów”, jak Korea Południowa, Tajwan czy Singapur, wskazywały na możliwość ostrożnego przeprowadzenia zmiany w kierunku konkurencyjnej gospodarki rynkowej, przy zachowaniu charakterystyk konfucjańskich. W rezultacie Chiny zostały poprowadzone drogą modernizacji nierównomiernej, a partia komunistyczna pozostaje u władzy.

Z pewnością ocena rezultatów modernizacji nie jest jednoznaczna. Mimo rozwiązania wielu problemów, przed Chinami wciąż stoją wyzwania, których podjęcie będzie warunkować przyszły rozwój kraju. Do najważniejszych kwestii zaliczyć należy: dalsze ograniczanie roli państwa w gospodarce, kontynuację modernizacji sektora bankowego, uporządkowanie systemu podatkowego, stworzenie stabilnego systemu ubezpieczeń społecznych, rozwiązanie problemów populacji migrującej ze wsi do miast, zmniejszenie rozpiętości w poziomie życia ludności pomiędzy miastem i wsią oraz między prowincjami na wybrzeżu i w interiorze, ochronę środowiska naturalnego, zapobieżenie deficytowi wodnemu i energetycznemu. Otwarte pozostają pytania: czy uda się podtrzymać wysokie tempo rozwoju? Czy chińskie sukcesy gospodarcze są oparte na solidnych podstawach?<sup>47</sup> Czy za modernizacją gospodarki podążą rzeczywiste zmiany systemu politycznego?

Nie ma pewności, czy Chiny, chcąc nadal iść do przodu, rzeczywiście potrzebują demokracji w zachodnim stylu – jak chcą jej zwolennicy. Być może pewnego dnia – choć zapewne nie w najbliższych latach – Chińczycy zażądadą większej wolności, a wówczas konflikt z Czterema Podstawowymi Zasadami będzie nieunikniony. Jak taka przemiana polityczna mogłaby przebiegać? Masowe protesty wzorem tych sprzed ćwierćwiecza wydają się mało prawdopodobne, zważywszy na ich koszty. Bardziej prawdopodobne jest formułowanie się szczególnej „demokracji typu konfucjańskiego”.

---

<sup>47</sup> H. Chołaj, *Kapitalizm konfucjański? Chińskie reformy ekonomiczne a globalizacja*, Warszawa 2014, s. 343–362.

Obserwując przebieg dotychczasowych reform, jak również wsłuchując się w deklaracje obecnych władz ChRL, można wnioskować, że w przewidywalnej przyszłości Chiny nie skopiują rozwiązań zachodnich, lecz pójdą własną drogą<sup>48</sup>. Do jej konstruowania mogą zostać wykorzystane dotychczasowe doświadczenia z poszerzaniem zakresu swobód obywatelskich przy utrzymywanych ograniczeniach ze strony partii komunistycznej, ale również cechy będące efektem „mentalności grupowej” czy specyficznych oczekiwań wobec władzy, czyli opiekuńczo-autorytatywnej charakterystyki kulturowej państwa postkonfucjańskiego. Jaki ustrój powstanie, trudno zgadywać. Chińska Republika Ludowa to kraj-kontynent z ponad 1,3-miliardową populacją. To cywilizacja, która udaje państwo, jak opisuje Lucian W. Pye<sup>49</sup>. Znajduje się ciągle w głębokiej i szybko zachodzącej przebudowie, dotyczącej wielu aspektów społeczeństwa, gospodarki, polityki i kultury. Trudno więc nie tylko przewidywać przyszłość Chin, ale nawet podsumowywać nieskończone jeszcze procesy modernizacji.

### **Uneven Modernization and Transformation of the Social Structure in the People's Republic of China**

China's economic transformation process, which started in 1978 under the banner of the Four Modernizations, is the deepest transformation in the long history of this country. The Communist Party of China carries out modernization in some areas, while limiting changes in others. Economic development has been undoubtedly impressive, but also unbalanced. It created problems such as inequality and social contrasts between urban and rural areas, as well as between coast and interior provinces, the division of the society into different categories of citizens, and corruption. There is also the question about the relationship between economic development and democratization. The article is an introduction to explain these phenomena.

**Key words:** China, modernization, transformation, social disparity

---

<sup>48</sup> Por. P. Nolan, *China at the Crossroads*, Cambridge 2004, zwłaszcza rozdziały 2 i 3, s. 60–174.

<sup>49</sup> L.W. Pye, *China: Erratic State, Frustrated Society*, „Foreign Affairs” 1990, Vol. 69, No. 4, s. 56.